**Z wizytą w gospodarstwie wiejskim**

**17 VI – 21 VI 2020r.**

**Propozycje działań i aktywności w domu dla dzieci pięcioletnich**

**PONIEDZIAŁEK: 15 VI 2020r.**

**Temat:** Jak mija dzień na wsi?

**Cele**

**Dziecko:**

rozpoznaje i nazywa pory dnia

określa, o jakiej porze dnia należy wykonywać różne czynności

opisuje wygląd obrazka, wskazuje wybrane elementy

uważnie słucha tekstu czytanego przez rodzica i sygnałów dochodzących z otoczenia

bierze udział w zabawach ruchowych

wymienia pory dnia i określa charakterystyczne dla nich czynności

uważnie słucha

odczytuje sylaby

**Jaka to pora?** – zabawa słowna, utrwalenie nazw poszczególnych pór dnia.

Rodzic rozkłada na dywanie pięć ilustracji. Na każdej z nich znajduje się niebo w różnych porach dnia. Dziecko przygląda się kolejnym fazom wędrówki słońca po niebie. Wskazuje ilustrację, na której słońce wschodzi. Nazywa tę porę dnia (rano). Następnie wskazuje i nazywa tę, na której słońce jest wysoko ponad linią horyzontu (południe). Rodzic poleca wybranie ilustracji przedstawiającej popołudnie – kiedy słońce znajduje się już bliżej linii horyzontu, ale jeszcze jest dobrze widoczne. W końcu prosi o wskazanie i nazwanie tej pory dnia, kiedy słońce chowa się za horyzontem (wieczór). Rodzic prosi także, żeby dziecko opowiedziało, co znajduje się na ostatniej ilustracji(noc). Pyta, czym różni się ona od pozostałych i jak nazywa się pora, którą na niej przedstawiono. Na zakończenie dziecko może się zastanowić, z czym są związane zmiany w porach dnia (Rodzic może podpowiedzieć, że odpowiedź jest umieszczona na obrazkach), i wyjaśnia, dlaczego mają one miejsce.

**Środki dydaktyczne:** 5 ilustracji prezentujących różne pory dnia (wschód słońca, górowanie słońca w południe, wędrówka słońca ku zachodowi, zachód słońca, noc)

**Pora na…** – zabawa orientacyjno-porządkowa.

Rodzic przypina - rozkłada ilustracje z porami dnia w różnych miejscach w pokoju. Następnie wymienia czynności, które wykonuje się o określonych porach. Zadaniem dziecka jest szybkie odnalezienie ilustracji przedstawiającej część dnia, której ta czynność dotyczy. Dziecko może zauważyć, że pewne czynności wykonuje się o różnych porach dnia (np. mycie zębów – zarówno rano, jak i wieczorem, jedzenie obiadu – niektórzy jedzą w południe, a inni dopiero po południu), a inne są charakterystyczne wyłącznie dla jednej pory dnia (np. sen, popołudniowa drzemka).

**Środki dydaktyczne:** 5 ilustracji prezentujących różne pory dnia (wschód słońca, górowanie słońca w południe, wędrówka słońca ku zachodowi, zachód słońca, noc)

**Gimnastyka z wiejskiej zagrody** – zestaw ćwiczeń porannych.

**Bociek czy kurka?** – ćwiczenie równowagi: dziecko biega po sali. Na hasło: *Bocian!* – staje na jednej nodze z ramionami w bok. Na hasło: *Kurka! –* przykuca i stuka dwoma paluszkami w podłogę.

**Gdzie kota nie ma** – zabawa bieżna: Rodzic zostaje „kotem”, dziecko zamienia się w „myszki”. „Myszki” biegają po dywanie, ale gdy pojawi się „kot”, zastygają w bezruchu. „Myszka”, która się poruszy, zostaje „zjedzona” i odpada z zabawy. Później następuje zamiana ról.

**Idą gąski** – ćwiczenie mięśni nóg: Rodzic zostaje mamą gąską. Dziecko przykuca i spaceruje w takiej pozycji, trzymając się za kostki. „Mama gąska” co jakiś czas pokonuje podskokiem przeszkody – Rodzic uderza wtedy w tamburyn, a dziecko liczy, ile przeszkód ma na drodze, i wykonuje tyle podskoków. Po chwili wraca do „gęsiego” marszu.

**Jedzie kombajn** – ćwiczenie stóp: Rodzic rozkłada na dywanie szarfy. Dziecko zamienia się w kombajn podczas żniw. Spaceruje po dywanie bosymi stopami i zbiera szarfy (zboże), podnosząc je palcami stóp.

**Maszyna rolnicza –** ćwiczenie tułowia: dziecko zamienia się w maszynę rolniczą. Siedzi w siadzie klęcznym i trzyma szarfę za dwa końce. Pochyla tułów w przód i starają się odsunąć szarfę jak najdalej od siebie, nie unosząc pupy z pięt, a następnie wraca do pozycji wyjściowej. Czynność powtarza kilka razy.

**Środki dydaktyczne:** szarfy, tamburyn

**164**

**Z wizytą w gospodarstwie** – rozmowa na temat treści obrazka.

Dziecko na podstawie ilustracji opowiada, jak wygląda wiejska zagroda, nazywa jej mieszkańców oraz ich domy. Dokonuje analizy obrazka, wyszukują humorystyczne sytuacje i opowiada o nich.

**Środki dydaktyczne:** Karta Pracy nr. 4 s. 48–49

**Wycieczka na wieś** – słuchanie opowiadania.

Rodzic czyta opowiadanie „Wycieczka na wieś”, dziecko słucha z uwagą.

***Wycieczka na wieś***

*Kasia bardzo lubi odwiedzać swoją kuzynkę*

*Zosię. Kasia mieszka w mieście, a Zosia nie. Wiecie,*

*gdzie mieszka Zosia? Tak! Mieszka na wsi.*

*Kasia zawsze zazdrościła swojej kuzynce tego,*

*że mieszka w takim wspaniałym miejscu. Na wsi*

*jest dużo przestrzeni. Domy nie są takie wysokie, jak*

*u Kasi na osiedlu. I mieszka w nich zazwyczaj jedna*

*rodzina, a nie kilkanaście, jak w bloku. Drzewa*

*i krzewy rosną nie tylko w parkach i na klombach,*

*lecz niemal wszędzie. A co najważniejsze – prawie*

*zawsze są na nich jakieś owoce. Kasia uwielbia*

*jeździć na wieś, bo latem są truskawki, maliny*

*i porzeczki, a jesienią jabłka, gruszki i śliwki.*

*I to w dodatku prosto z drzewa lub krzaczka, a nie z supermarketu.*

*Tym razem mama zawiozła Kasię do Zosi*

*w piątek wieczorem. Kasia miała zostać u Zosi przez cały weekend.*

*Dziewczynki zjadły kolację, umyły się i położyły*

*do łóżka w pokoju Zosi. Następnego dnia zamiast*

*budzika Kasia usłyszała jakieś śmieszne dźwięki*

*dochodzące z podwórka.*

*– To nasz budzik – zaśmiała się Zosia. – Pieje*

*dokładnie o wschodzie słońca. Więc możemy jeszcze*

*poleżeć w łóżku, bo jest przed piątą rano.*

*Oczy Kasi zrobiły się okrągłe ze zdziwienia.*

*– „Przed piątą rano – pomyślała – w domu o tej*

*porze jeszcze śpię w najlepsze”.*

*– No cóż, muszę spróbować zasnąć – stwierdziła*

*i naciągnęła kołdrę na głowę. Niestety, nie mogła*

*już zmrużyć oka. Chwilę później usłyszała, jak ktoś*

*zaczyna krzątać się po domu. Wysunęła się cichutko*

*z łóżka i poszła zobaczyć, kto o tej porze kręci się w kuchni.*

*– Dzień dobry, słoneczko – powiedziała ciocia.*

*– Kogut cię obudził, co? – spytała, a dziewczynka*

*twierdząco kiwnęła głową.*

*– Ciociu, dlaczego wstałaś tak wcześnie? – zapytała po chwili.*

*– Muszę przygotować śniadanie dla wszystkich*

*domowników. A mówiąc wszystkich, mam na myśli*

*tych, którzy mieszkają w domu, ale też w zagrodach*

*– wyjaśniła ciocia. – Wujek już karmi kury ziarnem,*

*a zaraz pójdzie do obory nakarmić resztę inwentarza.*

*Konie lubią owies, krowy siano, a świnkom*

*już gotuję paszę na piecu. – I ciocia kiwnęła głową w kierunku kuchenki.*

*Kasia pomogła cioci przygotować śniadanie.*

*Ale tylko dla tych domowników, którzy nie chodzą*

*na czterech nogach ani nie mają dziobów. Nalała*

*do kubków mleko z wieczornego udoju i dosypała*

*do niego kakao, obrała ze skorupek ugotowane przez*

*ciocię jajka i umyła pomidory (a warto dodać, że nie*

*wyjęła ich z lodówki, ale zerwała prosto z krzaka).*

*Kiedy Zosia wstała, dziewczynki zjadły śniadanie,*

*umyły buzie i zęby, uczesały włosy i poszły*

*z wujkiem do obory. Tata Zosi poprosił je, żeby*

*stanęły z boku, bo zwierzęta bywają niebezpieczne.*

*Mogą kogoś ugryźć lub kopnąć, na przykład jeśli*

*się czegoś przestraszą lub coś im się nie spodoba.*

*Kasia i Zosia stały więc w bezpiecznej odległości*

*i patrzyły, jak wujek wyprowadza kolejno na łąkę*

*krowy, a zaraz potem kozy. Po chwili wrócił z taczką*

*i zaczął zbierać widłami z podłogi niezbyt przyjemnie pachnącą słomę.*

*– Zośka, dlaczego to tak śmierdzi? – zapytała Kasia.*

*– A widziałaś, żeby krowy chodziły w pieluchach?*

*– odpowiedziała pytaniem na pytanie.*

*– Nie, ale co to ma do rzeczy? – zdziwiła się dziewczynka.*

*– Bo kozy i krowy to zwierzęta, a one nie korzystają*

*ani z pieluch, ani z toalety. Robią kupkę, tam,*

*gdzie akurat stoją. Trzeba więc rozścielać im słomę.*

*Wtedy łatwiej jest to wszystko sprzątnąć. A poza*

*tym mają sucho i czysto, kiedy wrócą tu wieczorem*

*na noc – udzieliła wyczerpującej odpowiedzi kuzynka.*

*– A teraz chodź, nalejemy świnkom wody*

*do bajorka, będzie upał, więc przyda im się trochę błotka dla ochłody.*

*Pobiegły w kierunku studni, z której dziadek*

*Kasi i Zosi nabierał wody. Gdy wyciągnął wiadro*

*ze studni, przelewał ją dziewczynkom do małych,*

*plastikowych wiaderek. A one nosiły ją do zagródki*

*obok chlewika. Kiedy Zosia stwierdziła, że bajorko*

*wygląda dostatecznie błotniście, dziadek zamknął*

*studnię i zatrzasnął kłódkę, a kluczyk zaniósł do szuflady w sieni.*

*– To po to, żebyście mi się, rybeczki, nie skąpały*

*w wodzie ze studni – zażartował dziadek i groźnie*

*pokiwał palcem. – Studnia jest głęboka, a wody*

*w niej dużo. Nie chcemy, żebyście się potopiły.*

*Zosia z Kasią kiwnęły ze zrozumieniem głowami.*

*Same nie chciałyby znaleźć się w ciemnej dziurze*

*pełnej zimnej wody. Chociaż w głębi duszy ciekawiło*

*je, co się w tej studni znajduje. Dobrze, że dziadek*

*założył kłódkę, bo kto wie, czy nie skusiłyby się, żeby do niej zajrzeć…*

*Dziadek wrócił z domu z koszykiem i stwierdził,*

*że gdy wypuszczą świnki z chlewu, mogą iść*

*do ogródka nazbierać ogórków na obiad, bo ciocia o nie prosiła.*

*W ogródku warzywnym pełno było grządek,*

*na których wiosną mama Zosi wysiała różne*

*jarzyny i zioła. Teraz rosły sobie w równych rządkach,*

*a dziadek i Zosia od czasu do czasu wyrywali*

*z nich chwasty lub warzywa – w zależności od tego, o co prosiła ciocia.*

*Po obiedzie dziewczynki zamiotły kurom wybieg,*

*zebrały jajka z gniazd, wysprzątały królikom klatki*

*i nalały świeżej wody do misek i koryt. Przyglądały*

*się, jak dziadek doi krowy i kozy. Pomogły cioci*

*robić biały ser i ubijać masło. Na szczęście ciocia nie*

*kazała im tego robić w tym urządzeniu, które kiedyś*

*Kasia widziała w skansenie. Teraz miała do tego*

*specjalny robot kuchenny. Ale pozwoliła dziewczynkom*

*wlać do pojemnika mleko i przyglądać się, jak ubija się w nim masło.*

*Późnym popołudniem wujek wyjechał na pole traktorem.*

*– Co on będzie teraz robił? – zapytała Kasia.*

*– Nie wiem – powiedziała Zosia. – Czasem tata*

*kosi trawę, z której robi się siano. Czasem zapina*

*specjalną maszynę do przewracania jej na drugą*

*stronę, żeby równo wyschła. Innym razem przypina*

*wóz i jedzie zwieźć to do stodoły.*

*Dziewczynka przyjrzała się dokładnie traktorowi,*

*który oddalał się polną drogą.*

*– Chyba będzie nawoził albo usuwał szkodniki.*

*Widzisz, to urządzenie za traktorem służy do opryskiwania*

*roślin – wyjaśniła kuzynka.*

*– Chodźmy popatrzeć – poprosiła Kasia.*

*– Nie wolno nam – pokiwała przecząco głową*

*Zosia. – Traktory i inne urządzenia rolnicze*

*są niebezpieczne. Mama zawsze mi powtarza,*

*że traktorzysta może mnie nie widzieć, nawet jeśli ja*

*świetnie widzę traktor. Poza tym tata stosuje różne*

*chemiczne substancje do oprysków, więc mogłyby*

*nam zaszkodzić. Lepiej chodźmy do sadu. Dziadek*

*zbiera porzeczki, może mama upiecze jutro placek.*

*W końcu jutro będzie niedziela.*

*Dziewczynki wróciły z sadu do domu, kiedy*

*słońce na dobre zniknęło za horyzontem. Pewnie*

*siedziałyby tam do tej pory, gdyby nie to, że komary*

*mocno dawały im się we znaki. Zjadły kolację,*

*wzięły kąpiel i zmęczone położyły się do łóżek.*

*– To co jutro będziemy robić? – zapytała Kasia.*

*– Może pójdziemy z dziadkiem popływać nad rzekę? – zasugerowała.*

*– Jeśli znajdziemy czas – powiedziała Zosia,*

*tłumiąc ogromne ziewnięcie. – Bo widzisz, na wsi*

*dobrze wypocząć można tylko w nocy.*

*Ale Kasia już nie słuchała. Wyczerpana, spała*

*niczym suseł pod kołderką pachnącą krochmalem.*

*Magdalena Ledwoń*

Następnie dziecko odpowiada na pytania Rodzica:

*Czy Kasia lubiła jeździć na wieś? Dlaczego?*

*Czym różni się wieś od miasta?*

*W jakich pracach na wsi brała udział Kasia?*

*Dlaczego Zosia stwierdziła, że na wsi można odpoczywać tylko w nocy?.*

**Środki dydaktyczne:** M. Ledwoń „Wycieczka na wieś”

**Wiejskie obowiązki** – zabawa naśladowcza.

 Jedna osoba stoi z przodu, druga za nią, obie zwrócone twarzami w jednym kierunku. Pary tworzą traktor z przyczepą. Poruszają się w rytmie wygrywanym przez Rodzica na tamburynie. Na przerwę w grze pary zatrzymują się i słuchają, jaką czynność mają wykonać, np. szukanie jajek w gniazdach, karmienie kur, nabieranie wody ze studni, pielenie grządek, zrywanie owoców w sadzie. Po wymienieniu jednej czynności na Rodzic ponownie przygrywa na tamburynie, a pary znów „jeżdżą traktorem”. Po chwili znów następuje przerwa w grze i Rodzic wymienia kolejną czynność, której wykonanie dzieci mają naśladować.

**Środki dydaktyczne:** tamburyn

**Dzień na wsi** – zabawa dydaktyczna, układanie planu dnia na wsi.

Rodzic rozkłada na dywanie ilustracje z zabawy „Jaka to pora?”. Dziecko przypomina sobie nazwy poszczególnych pór dnia. Następnie Rodzic wręcza dziecku karteczki i prosi, żeby spróbowało opisać, jak wyglądał dzień, który Kasia spędziła u cioci i wujka. Dziecko rysuje określoną czynność na swojej karteczce i przypina ją pod ilustracją przedstawiającą odpowiednią porę dnia.

**Środki dydaktyczne:** 5 ilustracji prezentujących różne pory dnia, karteczka dla dziecka, flamastry

**I kto to mówi?** – zabawa czytelnicza.

Rodzic rozkłada na dywanie ilustracje przedstawiające różne zwierzęta gospodarskie. Następnie

rozkłada na dywanie komiksowe „chmurki”, na których są umieszczone sylaby z zapisem odgłosów wydawanych przez zwierzęta. Dziecko losuje kolejno chmurki, odczytują sylaby i przypinają obok ilustracji danego zwierzęcia.

**Środki dydaktyczne:** ilustracje zwierząt gospodarskich, komiksowe „chmurki” z sylabowym zapisem odgłosów wydawanych przez te zwierzęta

**Wyścigi traktorów** – zabawa ruchowa.

Dziecko dobiera się w pary. Rodzic trzyma za koc, a dziecko kładzie się na nim na brzuchu. „Traktor” ciągnie „wóz” do wyznaczonego miejsca. Można zrobić zawody rodzinne z rodzeństwem i kto pierwszy dotrze do mety

**Środki dydaktyczne:** dwa koce, pachołki - krzesła, stoper





